

o czasach, spędzonych w Chórze. Głęboko widocznie utkwily w ich pamięci i sercach lata wśród śpiewaczej gromady, skoro na wieść o jubileuszu nie szczędzili kosztów ni trudu, by przybyć do Krakowa z odległych nieraz krańców Rzeczypospolitej, raz jeszcze stanąć w jednym szeregu i zaśpiewać wspólnie pieśni, które niegdyś — za czasów niewoli — były ożywcem źródłem szlachetnych dążeń nietylko dla nich samych, lecz także przez ich pieśni, dla szerokich warstw społeczeństwa.

Obchód jubileuszowy rozpoczął się 9-go listopada uroczystem nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny. Już tutaj ujawniły się ściśle węzły, jakimi spaja pieśń chórowa starsze pokolenie z młodszym, gdy przed ołtarzem ukłękli jako ministranci: jeden z założycieli Chóru Akademickiego, posiwiaty prof. Kozłowski, oraz student uniwersytetu, jako przedstawiciel obecnych jego członków. Był to niezwykle wzruszający symbol jedności, zacierającej wszelkie różnice pomiędzy tymi, którzy oddają się służbie jednej idei.

A potem nastąpił u trumny Wodza Narodu gremjalny hołd, któremu towarzyszyła rycerska pieśń „Bogurodzica“, odśpiewana w Katedrze Wawelskiej pod dyрекcją Bolesława Wallek-Walewskiego, byłego członka Chóru i jego długoletniego, zasłużonego dyrygenta. Następnie udano się na Sowiniec, gdzie imieniem Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych mjr. Niezgoda złożył ziemię z pod pomnika Chopina w Buffalo, nadesłaną przez tamtejsze Towarzystwo Śpiewacze „Chopin“.

Punktem kulminacyjnym obchodu jubileuszowego był uroczysty koncert w niedzielę 10-go listopada w szczelnie wypełnionej sali Starego Teatru. W koncercie wziął udział nietylko obecny Chór Akademicki, który odśpiewał „Poloneza“ Orłowskiego — „Modlitwę“ Kopycińskiego, b. członka Chóru, a obecnego jego dyrygenta i „Pozdrowienie Tatr“ Noskowskiego. Produkowali się także senjorzy, którzy należeli do Chóru od jego powstania aż do wybuchu wojny światowej. Wykonali oni 6 pieśni, któremi dyrygowało pokolei sześciu byłych dyrygentów Chóru: dr. Harasowski, dr. Szwarz, C. Zawilowski, J. Walcher, J. Krudowski i dr. Niżyński. A potem weszli na estradę młodzi senjorzy, którzy wskrzesili w 1929 r. Chór, któremu szcęk oręża przerwał jego działalność i kazał jego członkom już nie pieśnią, lecz czynem walczyć o wolność Polski. Odśpiewali oni pod dyрекcją d-ra Życzkowskiego, również b. członka i dyrygenta Chóru „Zaszumiał las“ Wallek-Walewskiego — „Pieśni ludowe“ Świerzyńskiego, b. dyrygenta Chóru — „Białą bajkę“ Lipskiego — „Na ten ugór“ Mroszczyka i „Krakowiaka“ Lachmana.

(d. c. n.)